

Rafał

Rafał stał się niedawno właścicielem dużego zestawu Ludwiga Vistalite z 1972 roku w kolorze niebieskim centrala 24x14 tomy 12x8 , 13x9 i 14x10 oraz dwie studnie 16x16 i 18x16 a także werbla 14x5,5 więc będzie miał na czym pogarać :) Ponieważ na razie miał szansę dopracować werbel poprosiłem go, aby napisał kilka słów na ten temat.

"Witam. Ostatnio stałem się szczęśliwym posiadaczem werbla akrylowego Ludwig, 14x5,5". Rocznik 72-gi, czegoż chcieć więcej;-). Do rzeczy, werbel ten jest przede wszystkim bardzo plastycznym instrumetem, można go stroić w różnych rejestrach, bez głębszego bawienia się relacjami między membraną górną i dolną. Co jest dobre w sytuacjach szybkiego strojenia instrumentu i przede wszystkim jest bardzo wygodne. Odzywa się dobrze przy niskim (a nawet bardzo niskim) i w wysokim strojeniu. Liczba alikwot w normie;-) tak jak przy bardzo rasowych werblach, typu Ayote czy Noble&Coolley. Nie trzeba się męczyć z tym instrumetem, specjalnie go tłumić, zmieniać naciągi na bardzo wyszukane;-) brzmi dobrze na wiekrości naciągów, nawet tych od tomów. Strojenie jest proste, czyli : chcemy mieć większy strzał i dłuższy sustain, krecimy dolny naciąg wysoko górny wedle uznania, Chcemy uzyskać ciepłe brzmienie i krótki sustain : dolną membrane podkręcamy nisko, góra wedle uznania. Experumentować możemy zakładając na werbel przezroczyste podwójne naciągi, np. od tomów, ciekawie to brzmi (osobiście nie jestem fanem takiego brzmienia). Wszechstronność tego werbla, moim zdaniem jest wielka, wiadomo że jest to kwestia gustu, ale sprawdził się w muzyce "n" i gospel(przynajmniej mi;-)., jazzowej i rockowej (jak najbardziej). Osobom które nie testowały akrylowych bebnów, werbli, polecam przy najbliższej okazji zdecydowanie się na ten ruch. Zwłaszcza że w Warszawie w dzielnicy Wesoła magazyn z takimi instrumentami posiada pan Piotr Kołakowski, który jest dystrybutorem (jedynym w Europie Centralnej) bebnów RCI Starlite i posiadaczem wielu zestawów "wiekowych" Ludwiga. Polecam wszystkim bebniarzom. Z poważaniem Rafał Klimczuk. Perkusista zespołu GOYA, SEPTEMBER, Janusza Panasewicza i Mariny Łuczenko.

Pozdrawiam"